

Nieoceniona – Marek Grechuta

Cicha jak sen
Dobra jak ten
Promyk jej ciepłych oczu
Wierna jak cień
W pogodny dzień
W twoim życiowym roztoczu
Chodzi na palcach
Kiedy sen zmógł
Ciebie i wasze mieszkanie
Pięknie jak w walcach
Mądrze jak Bóg
Znaczy ci wciąż swe oddanie
Znosi cierpliwie niepokój słów
Gorzkie niejedno przeżycie
Aby na koniec powiedzieć znów
Że jakże piękne jest życie
Wierzysz jej wtedy, bo dzięki niej
Bywasz mniej życiem zmęczony
Zasłania chmury przyszłości złej
Obraz twojej żony
Przypomnij dziś
Sobie ten liść
Co spadł wam na kolana
Kiedy to z rąk
Splotła wam pęk
Miłości chwila kochana
Potem ten walc i zawrót głów
Od zapatrzenia w zachwycie
Nocne spacery w księżycu nów
I to radosne serc bicie
Lekko, wesoło do ciebie szła
Na umówione spotkanie
Gdy chmurną jesień okryła mgła
Biegła po serca ogrzanie
Wierzyła w piękny magnetyzm dusz
W potok słów tak rozmarzony

I jej przysięga pod krzewem róż
Twej przyszłej - wreszcie żony
Weselny krąg
Zabrzmiał jak gong
Śpiewając dobre życzenia
A potem już
Dwoje tych dusz
Szukało zaistnienia
Z ochoty by
Pokazać bzy
I inne cudowności
Przyszedł na świat
Jak piękny kwiat
Różowy owoc przyszłości
W bólu zrodzony, by spełnić twe
Serca i ciała wybranie
Aby ucieszyć też oczy twe
I spełnić twoje czekanie
Wierzy, że szczęściem największym wszak jest
Maleńki cud wytęskniony
Dla was i świata - ten gest
Jest od twej świętej żony
Cicha jak sen
Dobra jak ten
Promyk jej ciepłych oczu
Wierna jak cień
W pogodny dzień
W twoim życiowym roztoczu
Chodzi na palcach
Kiedy sen zmógł
Ciebie i wasze mieszkanie
Pięknie jak w walcach
Mądrze jak Bóg
Znaczy ci wciąż swe oddanie
Znosi cierpliwie niepokój słów
Gorzkie niejedno przeżycie
Aby na koniec powiedzieć znów
Że jakże piękne jest życie
Wierzysz jej wtedy, bo dzięki niej
Bywasz mniej życiem zmęczony

Zasłania chmury przyszłości złej

Obraz twojej żony

Lalalalalaaaaaa ;)



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych